

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Decyzją nr (...) z dnia 29 grudnia 2014 r. Prezydenta (...) W. na podstawie art. 140 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy Prawo o ruchu drogowym w zw. z art. 139 pkt 3 ustawy o kierujących pojazdami oraz w oparciu o art. 104 kpa orzeczono o cofnięciu P. S. (1) uprawnienia do kierowania pojazdami wynikającymi z kat. B prawa jazdy. Wydana decyzja została nadana w urzędzie pocztowym, a dnia 5.01.2015 r. P. S. (1) odebrał ją poświadczając ten odbiór własnoręcznym podpisem.

dowód: decyzja z dnia 29.12.2014 r. – k. 20, potwierdzenie odbioru decyzji – k. 21, częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 79-80, k. 139

W dniu 28 sierpnia 2017 r. o godzinie 12:30 na Alejach (...) został zatrzymany do kontroli P. S. (1), prowadzący pojazd mechaniczny marki L. o nr rej. (...). W trakcie zatrzymania okazało się, że nie posiadał on przy sobie prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu oraz ubezpieczenia OC. Po sprawdzeniu w bazie KSIP okazało się również, że nie posiada on uprawnienia do kierowania pojazdem mechanicznym. P. S. (1) przyznał też w czasie kontroli, że pomimo braku uprawnień kierował samochodem.

dowód: protokół zatrzymania - k. 2-3, zeznania M. G. - k. 6v, 102,

P. S. (1) urodził się (...) w S., aktualnie zamieszkuje w W.. Posiada wykształcenie wyższe, zatrudniony jest na 1/16 etatu i osiąga dochód miesięczny w wysokości 160 zł. Pozostaje na utrzymaniu żony, ma trójkę dzieci w wieku 9 i 7 lat. Nie posiada majątku. Był uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej z dnia 10 maja 2017 r. za czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk na karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres próby wynoszący 3 lata. P. S. (2) miał też dwukrotnie cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Pierwszy raz nastąpiło to na mocy decyzji z dnia 13.11.2007 r., a ponownie właśnie na podstawie decyzji z dnia 29.12.2014 r.

dowód: dane osobowe – k. 78, wydruk z bazy danych KSIP – k. 22-27, informacja z KRK - k. 133

Oskarżony P. S. (2) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach wskazał, że nie miał on świadomości, że została wydana decyzja o cofnięciu mu uprawnień. Wyjaśnił, że w 2014 r. zmieniał miejsce zamieszkania, w W. był bardzo rzadko, przez dłuższy czas nie posiadał też adresu zameldowania. Oskarżony wskazał, że do W. wrócił pod koniec 2014 r., na początku 2015 r. Wyjaśnił też, że w tamtym czasie został zatrzymany przez „dzielnicowego” za parkowanie w niedozwolonym miejscu i zostało mu zatrzymane prawo jazdy, które mógł odebrać w urzędzie dzielnicy odpowiednim dla jego miejsca zamieszkania. Stwierdził, że był przekonany, że nie ma cofniętych uprawnień do kierowania pojazdem, lecz że ma wyłącznie zabrany blankiet dokumentu. Podał też, że w owym czasie albo woziła go żona, albo siedział w domu, opiekując się dziećmi. W momencie kontroli związanej z tą sprawą prowadził pojazd, gdyż żona była chora i nie mogła go zawieźć, a był wezwany jako świadek do Sądu. Został w czasie tego przejazdu zatrzymany do kontroli, w jej trakcie okazało się, że nie ma prawa jazdy oraz dokumentów samochodu. Żona przesała mu zdjęcia dokumentów. Stwierdził, że gdyby wiedział, że nie ma dokumentu, to „raczej by nie kierował”. Oskarżony tłumaczył również, że po ok. tygodniu od tego zdarzenia poszedł do urzędu dzielnicy M., gdzie była „stara”, nie podjęta przez niego korespondencja. Stwierdził, że został skierowany na badania, zapisał się na kurs prawa jazdy i jest w trakcie jego robienia. Po okazaniu mu potwierdzenia doręczenia korespondencji zawierającej odpis w/w decyzji oświadczył, że wydaje się mu, że jest to jego podpis. Przyznał, że wiedział o wystawianych mu mandatach, ale nie pamiętał, jaki adres swojego zamieszkania podał. (k. 79-80)

Następnie oskarżony składając uzupełniające wyjaśnienia podał, że w tamtym czasie dosyć dużo przemieszczał się po Polsce, zmieniał adresy zamieszkania, przyznał, że wiedział, że został mu dostarczony „papierek”. Podał też, że niedługo kończy mu się czas opieki nad dziećmi i będzie potrzebował prawa jazdy. Nadto dodał, że powodem kontroli było to, że zatrzymał pojazd na tzw. „zeberce” i jak podszedł do samochodu z kawą w rękę, to zjawił się dzielnicowy i poprosił go o dokumenty. Oskarżony przyznał, że dwukrotnie otrzymał decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy, aczkolwiek nie potrafił wskazać, kiedy to nastąpiło. Po ponownym okazaniu mu potwierdzenia odbioru decyzji o cofnięciu uprawnień, przyznał, że jest tam jego podpis. (k. 138-139)

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala – zdaniem Sądu - na dokonanie kategoriycznych ustaleń. Wyjaśnienia oskarżonego, nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu, Sąd ocenił jako stanowiące wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania M. G. – funkcjonariusza policji (...) w W. I, który dokonywał zatrzymania oskarżonego do kontroli drogowej (k. 6v, 102). Świadek, wprawdzie początkowo nie kojarzył sprawy, w jakiej został wezwany, niemniej po odczytaniu protokołu zeznań z postępowania przygotowawczego przypomniał sobie to zdarzenie i w całości podtrzymał swoje wcześniejsze depozycje. Okoliczność ta, iż świadek nie potrafił początkowo przywołać w pamięci szczegółów tej czynności, spowodowana jest zdaniem Sądu zarówno upływem czasu, jak również rutynowością takich czynności sprawdzających, zwłaszcza gdy zdarzenia takie nie cechują się niczym wyjątkowym. Dlatego też fakt ten nie rzutuje na ocenę wiarygodności zeznań tego świadka. Podkreślenia wymaga natomiast fakt, iż M. G. potwierdził, iż oskarżony nie wydawał się być zaskoczony twierdzeniem o cofnięciu mu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Okoliczność ta wynika również z chaotycznych wyjaśnień oskarżonego, który przyznał, że dwukrotnie otrzymał decyzję o cofnięciu uprawnień, aczkolwiek nie potrafił wskazać, kiedy to nastąpiło. Depozycje świadka były też spójne z dowodami z dokumentów, a mianowicie z protokołem zatrzymania osoby (k. 2-3), wydrukami z bazy danych KSIP (k. 22-27) oraz z decyzją z dnia 29.12.2014 r. o cofnięciu uprawnień (k. 20-21).

Jako niewiarygodne Sąd ocenił natomiast zeznania **A. S.** (k. 113-114), albowiem treść jej depozycji jest nie tylko sprzeczna z zeznaniami świadka M. G., czy też z wyjaśnieniami samego oskarżonego, ale także z dowodem z dokumentu w postaci potwierdzenia doręczenia decyzji o cofnięciu uprawnień. Twierdzenie jej zatem co do tego, że ani ona, ani oskarżony nie mieli wiedzy o takiej decyzji, stoi w opozycji do wyjaśnień P. S. (1), który przyznał, że dwukrotnie otrzymał taką decyzję, a po okazaniu mu potwierdzenia doręczenia jej pocztą poleconą oświadczył, że potwierdzenie to podpisał. Także twierdzenia świadka co do powodów, dla których oskarżony miał tego dnia kierować pojazdem, jawią się jako nieprzekonywujące. Należy bowiem zauważyć, iż w tej mierze depozycje świadka są niespójne. Świadek próbował bowiem tłumaczyć fakt, iż oskarżony kierował pojazdem najpierw rzekomo jadąc do sądu, potem chorobą dziecka i koniecznością zawiezienia go do lekarza. Sam oskarżony zaś składając uzupełniające wyjaśnienia stwierdził, że zatrzymał pojazd na „zeberce” i poszedł po kawę. Warto również odnotować, że świadek, nie wiedząc czego dotyczy okazywany jej dokument, potwierdziła natomiast, iż podpis widniejący na tym potwierdzeniu jest „podpisem jej męża” (k. 114) Konkludując, zeznania A. S. w sposób ewidentny składane są wyłącznie po to, aby usprawiedliwić zachowanie oskarżonego, natomiast nie odpowiadają one rzeczywistości stanowi faktycznemu.

Zdaniem Sądu, w świetle tych dowodów wyjaśnienia oskarżonego nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie mogą być uznane za przekonujące. Oskarżony w swoich depozycjach jest labilny, z jednej strony neguje fakt, iż wiedział on o fakcie cofnięcia mu uprawnień, z drugiej zaś potwierdził, że dwukrotnie taką decyzję otrzymał. Twierdził przy tym, że był przekonany, że „nie ma blankietu”, a odbieranej korespondencji nie czytał (k. 79), chociaż rozpoznał na potwierdzeniu doręczenia mu korespondencji swój podpis. W ocenie Sądu, twierdzenia oskarżonego co do tego, że nie zapoznał się z treścią kierowanej do niego korespondencji i nie wiedział o cofnięciu mu uprawnień, sprzeczne są także z depozycjami świadka M. G., który zeznał, iż oskarżony nie był zaskoczony informacją o braku po jego stronie uprawnień do kierowania pojazdami.

Natomiast przedstawione w niniejszej sprawie dokumenty w postaci decyzji z dnia 29.12.2014 r. wraz z potwierdzeniem jej odbioru (k. 20-21, 39-40) oraz wydruki z bazy KSIP (k. 22-27), informacja z Krajowego Rejestru Karnego (k. 132-134), zdaniem Sądu, nie budzą wątpliwości, co do prawidłowości ich wystawienia oraz prawdziwości danych w nich zawartych, stąd mogły one stanowić podstawę dokonywania ustaleń faktycznych.

Działaniem swoim oskarżony P. S. (2) wyczerpał znamiona występku z art. 180a kk. Odpowiedzialności na tej podstawie podlega bowiem ten, kto prowadzi pojazd mechaniczny na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdem. Występek ten może być popełniony wyłącznie umyślnie, przy czym tyczy się to tak zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Linia obrony oskarżonego opierała się właśnie na rzekomym braku tego elementu podmiotowego, a mianowicie braku umyślności, która to argumentacja w ocenie Sądu została w sposób nie budzący wątpliwości obalona z przyczyn opisanych powyżej.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez P. S. (2) wypełniał wszystkie znamiona określone w art. 180a kk, albowiem oskarżony prowadził pojazd mechaniczny marki L. o nr rej. (...) po drodze publicznej – na Al. (...) w W., wiedząc w tym czasie, że zostały mu cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami na mocy decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 29.12.2014 r., doręczonej mu w dniu 5.01.2015 r.

W ocenie Sądu, czyn przypisany oskarżonemu cechował się wysoką społeczną szkodliwością. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości wpływ mają czynniki wymienione w art. 115 § 2 kk. Oceniając stopień społecznej szkodliwości należy w myśl art. 115 § 2 kk kierować się takimi kwantyfikatorami jak rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Biorąc po uwagę te właśnie przesłanki należało uznać, zdaniem Sądu, że zachowanie oskarżonego było wysoce naganne, bowiem jego czyn godził nie tylko w bezpieczeństwo w komunikacji, ale i też w szeroko rozumiany porządek publiczny i działalność organów państwa. Dokonał on w pełni świadomie czynu, powodując tym samym nie tylko naruszenie reguł bezpieczeństwa w komunikacji, ale i też wykazując ignorancję w stosunku do władczych decyzji organów państwa. Należy mieć również na względzie, że utrata przez oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdami w jego przypadku nastąpiła dwukrotnie, a zatem tym bardziej wiadomym mu było, jakie konsekwencje się z tym wiążą, w szczególności to, iż nie jest on uprawniony do uczestniczenia w ruchu drogowym jako kierowca. Należy też podkreślić, że oskarżony nie znajdował się w żadnej szczególnej sytuacji, która w jakimkolwiek stopniu usprawiedliwiałaby jego postępek. Co więcej wręcz, oskarżony w swoim zachowaniu nie dostrzega niczego naganego, a do czynu tego prezentuje postawę bezkrytyczną. Jedyne co dostrzega to brak prawa jazdy, które będzie mu niedługo potrzebne, jak twierdził. Nie dostrzega natomiast przyczyn, które uzasadniały odebranie mu tych uprawnień, co przejawia się w bagatelizowaniu przez niego wcześniej popełnionych przez niego wykroczeń. Nie rozumie tego, iż uprawnienia zostały mu odebrane z tej przyczyny, że nie stosował się do reguł wynikających z prawa o ruchu drogowym, które są gwarantem bezpieczeństwa nie tylko dla kierujących, ale i dla pieszych, bagatelizował doniosłość decyzji administracyjnej, która została mu doręczona, nazywając ją „papierkiem”, i w takich o to okoliczność, bez jakiegokolwiek zahamowań zdecydował się kierować samochodem w szczytce komunikacyjnym po centrum W..

Mając na uwadze powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, kierując się przy tym dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk. Występek, którego dopuścił się oskarżony, zagrożony jest alternatywnie grzywną, karą ograniczenia wolności i karą pozbawienia wolności do lat dwóch. Zdaniem Sądu, orzeczenie grzywny nie spełniłoby jednak celów prewencji indywidualnej. Na oskarżonego były przecież nakładane mandaty za popełniane wykroczenia drogowe i nie powstrzymało go to od popełnienia kolejnych czynów nagannych. Zgodnie z dyspozycją art. 58 § 1 kk stosowanie kary pozbawienia wolności winno być zaś orzeczone tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Zdaniem Sądu, jako adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i mogącą najlepiej zrealizować cele kary jest zatem kara ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cel społeczne. Za wyborem tej kary przemawiało również to, że oskarżony godząc swoim występkiem

w bezpieczeństwo ogółu uczestników w ruchu lądowym winien temu społeczeństwu swoją aktywnością w postaci nieodpłatnej pracy zadośćuczynić.

Orzekając zaś o wymiarze tej kary ograniczenia wolności Sąd miał na uwadze to, aby była ona odpowiednio dla oskarżonego dolegliwa, adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, jak również do stopnia winy. Przy wymiarze tej kary nie dopatrył się natomiast żadnych okoliczności łagodzących, nie była nią także uprzednia niekaralność oskarżonego. Wymiar zaś pracy 30 godzin w stosunku miesięcznym jest jak najbardziej możliwy do pogodzenia przez oskarżonego jego obowiązkami rodzinnymi i z jego dotychczasowym zatrudnieniem w wymiarze 1/16 etatu. Reasumując, zdaniem Sądu, tylko taka kara może spełnić swe funkcje wychowawcze i zapobiegawcze.

Zgodnie zaś z dyspozycją art. 42 § 1a pkt 1 kk orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych jest obligatoryjne w razie skazania za przestępstwo określone w art. 180a kk. Na tej podstawie zatem Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres trzech lat. Zdaniem Sądu, taki wymiar tego środka karnego niezbędny jest do spełnienia jego roli wychowawczej w pierwszej kolejności wobec oskarżonego, dla którego naruszanie przepisów prawa drogowego stało się niemalże normą. W swoim nagannym zachowaniu polegającym na niestosowaniu się zakazów, bo przecież z tego powodu i to dwukrotnie, cofnięto mu uprawnienia, nie widzi niczego niestosownego. Świadczą o tym jego spontaniczne wypowiedzi, które w jego ocenie miałyby usprawiedliwiać jego zachowanie, jak przykładowo to, że „raczej” by nie jechał samochodem wiedząc, że nie ma prawa jazdy, albo to, że „zatrzymał się na „zeberce”, chociaż miał świadomość, że nie służy ona do parkowania i poszedł po kawę”. Oskarżony, zdaniem Sądu, nie rozumie, czemu służą przepisy o ruchu drogowym, nie dostrzega on w nich bezpieczeństwa dla wszystkich użytkowników dróg, ale zbyt liczne ograniczenia, które można swobodnie przełamywać. Dlatego też, wymiar tego środka karnego nie mógł być równy dolnemu ustawowemu zagrożeniu. Pamiętać bowiem należy o tym, iż środek ten w myśl art. 43 § 1 kk może być orzeczony na okres od roku do lat 15.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w tej sprawie w dniu 28 sierpnia 2017 r. od godz. 12:30 do godz. 15:07.

Natomiast na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego P. S. (2) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,00 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty, oraz kwotę 70,00 zł (siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu wydatków, nie znajdując podstaw do uznania, iż uiszczenie tych należności przekraczałoby jego możliwości finansowe.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.